

dr hab. prof. nadzw. UŁ Marek Baran
Katedra Filologii Hiszpańskiej
Uniwersytet Łódzki

RECENZJA

**dorobku naukowego Pana dr. Andrzeja Zielińskiego
w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora habilitowanego**

I) Ocena głównego osiągnięcia naukowego

Zainteresowania naukowo-badawcze Pana dr. Andrzeja Zielińskiego koncentrują się zasadniczo wokół szeroko rozumianego językoznawstwa diachronicznego oraz lingwistyki typologicznej, w tym także badań kontrastywnych polsko-hiszpańskich. Z pierwszym z tak wyodrębnionych obszarów związana jest monografia wykazana przez Habilitanta jako główne osiągnięcie naukowe (*Las fórmulas honoríficas con –ísimo en la historia del español. Contribución a la lexicalización de la deixis social*, Peter Lang Edition, 2017). Już na wstępie zauważyć należy, iż podjęta tematyka jawi się jako bez wątpienia oryginalna, i to tak ze względu na wydzielony materiał analityczny, jaki i poprzez dziedzinę, w której się sytuuje. Myślę w tym wypadku o pragmatyce historycznej, która, choć stale zyskuje na popularności, wśród historyków języka nie jest dominującą perspektywą badawczo-analityczną. W swoim opracowaniu Habilitant podjął się zadania opisu pochodzenia i ewolucji hiszpańskich form honoryfikatywnych z przyrostkiem *–ísimo*¹, włączając w zakres badania proces leksykalizacji opisywanych formuł. Wśród tych ostatnich znalazły się: *beatísimo*, *santísimo*, *excelentísimo*, *ilustrísimo*, *serenísimo* (chodzi o formy, które w dzisiejszej hiszpańszczyźnie funkcjonują w mocno ograniczonym zakresie i które to postrzega się jako niezwykle protokolarne i stylistycznie nacechowane). Jednym z założeń wstępnych, w moim odczuciu w pełni uprawnionym, było przyjęcie rutynowego, konwencjonalnego i zarazem kulturowego charakteru opisywanych form. Habilitant założył, że formuły honoryfikatywne z sufiksem *–ísimo* mogą być analizowane jako formy adresatywne, co z kolei dało podstawę do ich funkcjonalnej analizy w kategoriach strategii komunikacyjnej (zauważmy raz jeszcze, iż rozważanie strategii komunikacyjnych wpisujących się w określony model grzeczności

¹ W dalszej części recenzji = FH

językowej w kontekście diachronii języka wydaje się szczególnie godne uwagi). Kolejnym z bardzo istotnych założeń wstępnych było wskazanie ścisłej zależności pomiędzy zmianami społecznymi a ewolucją form i mechanizmów językowych. Choć na pozór to teza oczywista, rozwijana na gruncie socjolingwistycznym od dziesięcioleci, w konkretnie wyodrębnionej problematyce badawczej Habilitant uściślił, iż chodzi mu o wykazanie związku pomiędzy wyjątkowo silną hierarchizacją społeczeństwa epoki feudalnej a zmianami w konceptualizacji grzeczności, w tym również grzeczności językowej, przejawiającymi się m. in. w stopniowej leksykalizacji form honoryfikatywnych.

Monografia Pana dr. Andrzeja Zielińskiego ma bez wątpienia staranny, przemyślany układ, w którym to klarownie sformułowana hipoteza wstępna jest stopniowo rozwijana i pogłębianą. Autorowi książki w niezwykle sprawny sposób udało się zachować doskonale wyważoną równowagę pomiędzy tematyką przewodnią a kwestiami szczegółowymi. Zachowano przy tym również równowagę pomiędzy częściami monografii stanowiącymi jej podbudowę teoretyczno-metodologiczną a partiami o charakterze analityczno-interpretacyjnym, w których przedstawiono wyniki samodzielnie przeprowadzonych badań ilościowych i jakościowych (chodzi o element, który bez wątpienia decyduje o niepodważalnej wartości pracy)

W rozdziałach wstępnych Swojego studium, Habilitant w syntetyczny, acz w pełni satysfakcjonujący sposób odnosi się do zmian społecznych wspomnianej wcześniej epoki feudalnej i do ich językowych reperkusji. Ta część pracy stanowi coś w rodzaju szkicu kontekstu historyczno-kulturowego, w którym to zachodziły opisywane procesy (Autor monografii wykazuje, iż kształtowanie się uprzywilejowanych klas społecznych idzie w parze z mocno rozwijającym się uzusem protokolarno-komunikacyjnym, u podłoża którego leży wyjątkowo silna autoestyma *grandes de España*). Kształtujące się formy adresatywne, w tym także te z syntetycznym sufiksem superlatywnym, mają odzwierciedlać «kapitał symboliczny» (analizowany szczegółowo przez Bourdieu, 1984), będący, w oczywisty sposób, funkcją kapitału ekonomicznego i społecznego. W rozdziale, o który mowa, przywołuje się także klasyczne teorie socjolingwistyczne opisujące kierunkowość zmian językowych.

Drugim z teoretyczno-metodologicznych filarów monografii, wykazanej jako główne osiągnięcie naukowe jest rozdział poświęcony grzeczności językowej. Habilitant wyszedł w tym wypadku od opisu źródeł, w tym także społeczno-kulturowych, grzeczności, podkreślając

słusznie swoistą konwencjonalizację zachowań uznawanych za grzeczne. Uwypuklono także eksterioryzację określonego modelu grzeczności, który ma nie tylko charakter moralny, ale także estetyczno-kulturowy. Zasadnicza rama teoretyczna pracy została także uzupełniona o rozdział poświęcony leksykalizacji – w tym wypadku, Habilitant prześledził bogatą literaturę przedmiotu, co zaowocowało rzeczowym, syntetycznym ujęciem podstawowych wyznaczników opisywanego procesu (zestawionego, zresztą, z procesem gramatykalizacji; z punktu widzenia typologicznego i funkcjonalnego wspominanymi zjawiskami Habilitant zajmował się już wcześniej, w tym także w Swojej pracy doktorskiej).

Centralną osią książki jest analiza pochodzenia i ewolucji FH, uzupełniona o cenne ustalenia dotyczące wartości funkcjonalnych opisywanych formuł. W tym wypadku, podstawą opisu i interpretacji komunikacyjno-funkcjonalnej było autorskie badanie korpusowe, uzupełnione, jak pisałem wcześniej, o wnioski o charakterze jakościowym. Całość pracy zamyka swoistego rodzaju formalizacja modelu leksykalizacji FH, w którym to wzięto pod uwagę czynniki wewnątrzjęzykowe i pozajęzykowe.

Nim odniosę się do pewnych kwestii szczegółowych, które dają podstawę, by z Autorem monografii podjąć polemikę, chciałbym z całą wagą podkreślić, iż oceniane opracowanie prezentuje niepodważalne wartości poznawcze, dając przy tym świadectwo wysokich kompetencji badawczych jego Autora. Prowadzony wywód jest, po pierwsze, oryginalny poprzez wybór materiału badawczego poddanego analizie, a po drugie, w swoim, nazwijmy to, całościowym wymiarze, dochowuje wierności regułom badawczej rzetelności.

Bezdyskusyjnym wkładem w stan badań nad formami adresatywnymi w perspektywie diachronicznej jest badanie korpusowe, które Pan dr Andrzej Zieliński przeprowadził wyodrębniając formy honoryfikatywne z przyrostkiem *-ísimo* (dodajmy przy tym, iż cała monografia obfituje w reprezentatywne poświadczenia tekstowe obejmujące szeroki zakres czasowy). Analiza, jak wspominałem wcześniej, nie ograniczyła się tylko do podania danych statystycznych, ale została starannie uzupełniona o wnioski o charakterze jakościowym. O ile trudno poddawać w wątpliwość typologiczno-funkcjonalne tendencje ewolucyjne zauważone przez Autora monografii w obrębie analizowanego materiału badawczego, o tyle trudno zrozumieć, dlaczego jedynie w dość zdawkowy sposób odnosi się On do kwestii metodologicznych związanych z konstytuowaniem korpusu stanowiącego podstawę analizy. Nie zapominajmy, że studium, o którym mowa, przynależy pragmatyce historycznej, której naczelnym problemem jest właśnie dostępność danych. Co zrozumiałe, już na wstępie pracy,

Habilitant podaje pewne informacje dotyczące pochodzenia wyodrębnionych egzemplifikacji tekstowych, jaki i baz danych, z których korzystano w trakcie prowadzonych badań. Odnajdujemy konkretne dane liczbowe, zestawione zresztą w przejrzystej tabeli (s. 16). Wśród kwestii o charakterze metodologicznym dotyczących korpusu badań, podaje się jednak jedynie trudności z ustaleniem tzw. *frecuencia realtiva*. By zagwarantować reprezentatywność materiału analitycznego, Autor książki uściśla, iż opierał się na różnych «tradycjach dyskursywnych» (w tym, m. in. na tekstach prawnych, notarialnych, tekstach sztuk teatralnych i listach). Co zaskakujące, w autorytatywny, ale nie poparty żadną argumentacją sposób, Habilitant uznaje (s. 17), iż teksty przynależne pierwszym z przytoczonych przeze mnie «tradycji dyskursywnych» (które to naznaczone są przy tym komunikacyjnym dystansem) lepiej odzwierciedlają stylistyczno-pragmatyczne cechy analizowanych form. Trudno podważać mi orientację badawczą, z którą identyfikuje się Autor, nie mogę jednak przyjąć tego apriorycznego założenia, zwłaszcza, że w obrębie specjalizacji naukowej, o której wspominam, nieustannie toczy się dyskusja na temat użyteczności poszczególnych rodzajów materiałów źródłowych. A te ostatnie, bądźmy tego świadomi, w ogromnej mierze determinują wyniki badań z zakresu pragmatyki historycznej (na marginesie, dodajmy jeszcze, iż wielu uznanych specjalistów z tej dziedziny twierdzi, iż elementy o charakterze pragmatycznym są lepiej uchwytnie właśnie w gatunkach naznaczonych oralnością i komunikacyjną bliskością. Co więcej, z punktu widzenia ogólnojęzykowego, bezsprzecznie da się zauważyć zależność pomiędzy stopniem interakcyjności a stopniem nacechowania pod względem honoryfikatywnym). Teksty dramatyczne, sztuki teatralne oczywiście same w sobie również mogą być materiałem „wątpliwym”, a to głównie ze względu na częsty brak edycji krytycznych. Nie zapominajmy, że np. w okresie interesującym Habilitanta (hiszpańskie *Złote Wiek*) sztuki teatralne stanowiły często swoistego rodzaju artykuł komercyjny odsprzedawany rozmaitym reżyserom i inscenizatorom – ci zaś modyfikowali je w dowolny sposób, często wbrew intencjom autorów. Wielokrotnie kopiowane teksty, opatrywane wątpliwymi erratami, niejednokrotnie znacząco różniły się od swoich pierwowzorów. Moje «upominanie się» o bardziej pogłębione odniesienia dotyczące konstytuowania korpusu wynika także, nie ukrywam, z niedosytu, jaki pozostawia kreślona wstępnie perspektywa dziedziny (lub też dziedzin), w której Habilitant sytuje Swoje badania. Taka perspektywa, oczywiście, w pracy istnieje, szkoda tylko, że właśnie pojęcie i zakres pragmatyki historycznej (raz jeszcze posługuję się «etykieta denominacyjną» użytą przez prof. Dietera Steina w latach osiemdziesiątych XX w.) wybrzmiewają w monografii właściwie tylko sposób implicytny. A przecież to właśnie

metodologiczne i interpretacyjne trudności związane z rekonstrukcją zmian językowych, czy też odtworzeniem realnej zależności forma-funkcja / funkcja-forma w kontekście diachronicznym lub też wątpliwości dotyczące kategoryzacji poszczególnych cech pragmatycznych i szeroko rozumianej kontekstualizacji w kontekście makro- i mikrojęzykowym stanowią o specyfice przywoływanej specjalności.

Jedna z wstępnych partii monografii traktuje o grzeczności językowej, co wynika zapewne z przekonania, iż różnorodne koncepty analityczne związane z teoriami rozwijanymi na gruncie pragmatycznym przez Brown i Levinsona, Leecha, Bravo czy Haverkate'a mogą być przydatne w opisie ewolucji hiszpańskich form adresatywno-honoryfikatywnych. Z pełną aprobatą przyjmuję operacjonalizację pojęcia grzeczności, której Autor dokonuje na potrzeby Swojego studium. Doceniam także dobrą orientację w referowanej tematyce. W tym wypadku upomniałbym się jedynie o mocniejsze wyartykułowanie faktu, iż przywoływane w monografii psycho- i socjolingwistyczne koncepty «władzy» i «solidarności» są w pewien sposób niekompletne, jeśli nie akcentuje się ich różnorodnej konfiguracji w zależności od interakcyjnego kontekstu (ten zaś w badaniach diachronicznych jest niejednokrotnie niezwykle trudny do uchwycenia, zwłaszcza jeśli ogranicza nas dostęp do tylko niektórych gatunków dyskursywnych). Sam koncept «władzy» i «solidarności» w podejściach pragmatyczno-interakcyjnych został wyraźnie przededefiniowany, zrywając ze statycznością kategorii zaproponowanych przez Browna i Gilmana (pisali o tym także polscy językoznawcy-hispaniści, czego Habilitant wydaje się nie dostrzegać).

Jak na historyka języka przystało, z dużą dbałością faktograficzną, Autor monografii śledzi ewolucję FH, poświadczając formy łacińskie i wczesnohiszpańskie. W tym wypadku nie chodzi jednak wyłącznie o dokumentacyjną powinność – Autor opracowania ma ciągle pełną świadomość, iż Jego ambicją jest wykazanie, iż analizowane formy podlegać będą procesowi leksykalizacji, który to, jak założył wstępnie, jest odzwierciedleniem dokonujących się zmian w strukturze hierarchicznej opisywanej społeczności. W ten sposób docieramy do hipotezy, w myśl której nacechowany subiektywnym wartościowaniem intensyfikujący *superlativus* (*superlativo absoluto / elativo*), w wyodrębnionym kontekście społecznym i komunikacyjnym, ustępuje miejsca funkcjonalnemu odpowiednikowi, który kodyfikuje mocno naznaczony element ceremonialny i hierarchiczny, stając się tym samym formułą honoryfikatywną. Raz jeszcze wybrzmiewa w tym miejscu naczelna teza pracy: otóż, system feudalny przyczynił się w sposób zasadniczy do rozpowszechnienia analizowanej struktury,

jak również do jej semantyczno-pragmatycznej konwencjonalizacji. Dodajmy w tym miejscu, iż prowadzona analiza jest wieloaspektowa: Autor pracy w przytomny sposób wskazuje na określone zmiany formalne towarzyszące temu procesowi; nie pomija się przy tym kwestii obcych wpływów (m. in. wpływu włoskiego notowanego od końca XV w.), wykorzystane zostają również przywoływane wcześniej koncepty przynależne językowym teoriom grzeczności (w tym, m. in. koncept twarzy pozytywnej i negatywnej). Bez wątpienia wyjątkowo ciekawa wydaje się teza przytaczana za Coffen (2002), zgodnie z którą formuły o charakterze afektywnym, naznaczone kontekstowo-sytuacyjną solidarnością i bliskością, stają się z czasem rutynowym środkiem służącym podkreśleniu asymetrii relacji i hierarchicznego dystansu. Analizowany, podkreślam raz jeszcze, w sposób wielowątkowy proces leksykalizacji wyrażen typowych dla społecznej deiksy ma doprowadzać, wedle Autora, do zaniku pierwotnych wartości semantyczno-pragmatycznych. Habilitant nie waha się nawet przed kwantyfikatywną reprezentacją tego zjawiska (s. 165), rozgraniczając pomiędzy użyciami, które uznaje za wartościujące (*valorativo*), pośrednie (czy też graniczne) (*fronterizo*) i honoryfikatywne (*honorífico*; *mero honorífico*). Zastanawiam się, na ile w istocie możliwe jest jednoznaczne rozgraniczenie tego rodzaju, nazwijmy to, funkcjonalności. W podobny sposób zadaję sobie pytanie o zasadność twierdzenia, w myśl którego «honoryfikatywna kodyfikacja i konwencjonalizacja» analizowanych form oznacza jednocześnie jednoznaczne zatracenie charakteru wartościującego. Oczywiście, rozumiem doskonale interpretacyjną intencję Autora; kierunkowość opisywanej zmiany wydaje mi się logiczna, ale nie przestaję mieć wątpliwości, co do ewentualnej stopniowości czy też gradacji tego procesu. Wydaje mi się, że nawet zleksykalizowane honoryfikatywy mogą być odbierane przez użytkowników jako substytut oceny – dotyczy to zwłaszcza honoryfikatywności wywyższającej (zapewne funkcja ta nie jest funkcją prymarną honoryfikatywów, ale przynajmniej „śladów wartościowania” wykluczyć nie można).

Niewątpliwą wartością opublikowanej monografii jest wyraźna chęć Jej Autora, by analizowany materiał badawczy, przypisany w tym wypadku jednemu językowi, mógł stanowić podstawę do ustalenia pewnych reguł (diachronicznych, pragmatycznych, dyskursywnych, ...) o zasięgu bardziej ogólnym. Stąd zapewne świadomie dodany podtytuł książki: *Contribución a la lexicalización de la deixis social*. Jestem przekonany, iż to cenne założenie znalazło w ocenianym studium, choć w części, szczęśliwą realizację. Ogromna ilość opisywanych i uważnie analizowanych zjawisk, procesów i tendencji ma zasięg, który uznać należy za uniwersalny. W ten sposób, monografia Pana dr. Andrzeja Zielińskiego może

zainteresować filologów wielu specjalności (na marginesie: szkoda, że książka nie została uzupełniona o wyczerpujące, anglojęzyczne streszczenie). Z recenzenckiego obowiązku, ale również z pobudek motywowanych moim autentycznym zainteresowaniem analizowaną problematyką, wyrażę żal, że w tym szerokim spektrum zjawisk analizowanych z perspektywy typologicznej i ogólnojęzykowej, to właśnie sama kwestia honoryfikatywności nie została wyraźnie wyodrębniona i dogłębnie potraktowana. A to przecież honoryfikatywność w obszarze, o którym się poruszamy, jako koncept metodologiczno-interpretacyjny pozwala, w moim przekonaniu, najpełniej odzwierciedlić konstytuujący się, wyraźnie uchwytany typ więzi społecznej pomiędzy uczestnikami aktu komunikacji. Szersze, bardziej typologizujące spojrzenie na honoryfikatywność pozwoliłoby może Habilitantowi na bardziej pogłębione i zniuansowane pojmowanie «rangi» jako wyróżnika hierarchicznego («wielki nieobecny» omawianej monografii, prof. Romuald Huszcza, niejednokrotnie pisał, że pojęcie roli i rangi społecznej nie znajduje swojej bezpośredniej, jednoznacznej odpowiedności w teorii honoryfikatywności). Nie zapominajmy także, że wyznaczniki struktury społecznej, a i sama dynamika zmian językowych stanowią materię podlegającą najróżniejszym wpływom i że ustalanie określonych zależności ewolucyjnych nie może mieć charakteru absolutnego (tendencja do absolutyzowania pewnych stwierdzeń jest u Habilitanta wyraźnie widoczna). Oprócz kwestii struktury społecznej, która warunkować ma kształtowanie się form i funkcji językowych, badacz musi mieć na uwadze cały wachlarz innych czynników wpływających na makro- i mikroleksykalizacje / gramatykalizacje dokonujące się w systemach, którymi posługują się poszczególne społeczności językowe. Niejednokrotnie na pozór ewidentne zależności kulturowe nie sprawdzają się do końca w podejściach interpretacyjnych².

By dopełnić wszelkich powinności recenzenckich, dodam jeszcze, iż na pochwałę zasługuje językowa i redakcyjna strona monografii (na marginesie: nie można tego

² Przywoływany prof. Romuald Huszcza (2006: 214) wskazuje, że w krajach Azji Wschodniej wzorce kontaktów towarzyskich ukształtowały się pod silnym wpływem tradycji konfucjańskiej, która to etykę utożsamiała właśnie z etykietą. Co ciekawe, wbrew temu, czego można byłoby się spodziewać, najsłabiej rozwiniętą gramatyczną i leksykalną kategorią honoryfikatywności wyróżnia się język chiński, a więc język kraju, który tę tradycję zrodził. Fakt ten wskazuje także na wagę czynników związanych chociażby z polityką językową prowadzoną na danych obszarach (z pewnością, warto byłoby również tę kwestię ujmować w kontekście diachronicznym). Dodajmy jeszcze, iż niejednokrotnie na kształt formuł i rytuałów językowych wpływa się niejako instytucjonalnie. Prof. Marek Cybulski (2003: 261) opisuje np. zabiegi, które w dobie staropolskiej stosowała kancelaria królewska, stojąc na straży niezmienności określonych form językowych. W podobnym kontekście, zakładana samoistość rozszerzania się wzorca solidarności (Brown, Gilman, 1960) wśród kolejnych społeczności językowych powinna być rozważana w pewną dozę ostrożności: Szwecja, przytaczana w tym wypadku często jako ikoniczny wzór demokratyzacji kontaktów międzyludzkich i jednocześnie demokratyzacji form adresatywnych, jest w rzeczywistości przykładem państwa, gdzie owa demokratyzacja była przedmiotem wzmożonej polityki językowej (przechodzenie na „ty” zadekretowano właściwie ustawą). Prof. Marek Łaziński (2006) wskazuje z kolei na ciągle utrzymujące się „enklawy asymetrii”.

powiedzieć o napisanym po polsku autoreferacie Habilitanta, w którym rażą błędy stylistyczne, w tym także konstrukcje kalkowe typu „rozciągnięcie pragmatyczne”). Co zaś się tyczy bibliografii, zauważyć należy, że ma ona charakter reprezentatywny, choć selektywny. Sелеktywność, w tym wypadku, w żadnym razie nie powinna być odczytywana w kategoriach negatywnych. Wręcz przeciwnie, uznaję ją za dowód dojrzałości naukowej i umiejętności oddzielenia tego, co istotne i nieistotne z punktu widzenia poruszanej problematyki. Nie oznacza to jednak, iż w bibliografii nie ma pewnych znaczących, a jednocześnie zaskakujących pominięć. Oprócz nieuwzględnienia wspomianej już w recenzji pracy prof. Huszczy (*Honoryfikatywność. Gramatyka, pragmatyka, typologia*, Warszawa: PWN, 2006), dziwi pominięcie hiszpańskojęzycznych / anglojęzycznych prac, które pozostają w ścisłym związku z wąsko pojętym tematem monografii: myślę, w tym miejscu, chociażby o “Cortesía y descortesía en el español de la edad de oro a la luz de un complejo sistema lingüístico de tratamientos”, *Analecta Malacitana*, 2005, XXVIII/1, 101-140 [autor: F. Medina Morales], czy też o “Las fórmulas de tratamiento en la teoría gramatical de los siglos XVI y XVII”, M. Casado Velarde *et alli* (eds.), *Scripta philologica in memoriam Manuel Taboada Cid*, 1996, A Coruña: Universidade da Coruña, 185-208 [autor: A. Salvador Plans] i “Politeness”, A. H. Jucker & I. Taavitsainen (eds.), *Historical Pragmatics*, 2010, Berlin-New York: Mouton de Gruyter, 419-450 [autor: M. Nevala].

Wątki polemiczne, które podjąłem, nie świadczą bynajmniej o merytorycznych brakach monografii autorstwa Pana dr. Andrzeja Zielińskiego. Jak podkreślałem już niejednokrotnie, prezentuje ona bez wątpienia wysoki poziom naukowy, stanowiąc jednocześnie istotny głos w dyskusji nad ewolucją hiszpańskich form i formuł adresatywno-honoryfikatywnych.

II) Ocena istotnej aktywności naukowej

Pozostały, naukowy dorobek Habilitanta prezentuje się satysfakcjonująco, tak z ilościowego, jaki i jakościowego punktu widzenia. Pan dr Andrzej Zieliński od kilku lat buduje w konsekwentny sposób Swoje badawcze *curriculum*, co zaowocowało chociażby publikacją ponad trzydziestu prac naukowych, w tym głównie rozdziałów w monografiach wieloautorskich i artykułów w periodykach naukowych (dokładny spis publikacji zawiera

dossier habilitacyjne; Habilitant uwzględnił w nim także prace w przygotowaniu i w opracowaniu redakcyjnym). Gro prac to studia o charakterze diachronicznym, choć, co warto podkreślić, dorobek naukowy w żaden sposób nie może być uznany za monotematyczny. Wręcz przeciwnie, zwraca uwagę różnorodność podejmowanych tematów, w tym także tych z zakresu badań porównawczych polsko-hiszpańskich i typologicznych. Przegląd publikacji dołączonych do dokumentacji habilitacyjnej wyraźnie wskazuje, że Habilitant wykazuje dobrą orientację nie tylko w swojej wąsko pojętej tematyce badawczej, ale również w innych dziedzinach językoznawstwa. Fakt ten daje solidną podstawę, by sądzić, że warsztat naukowy, którym operuje dr Zieliński, uprawnia Go do roli samodzielnego pracownika nauki, mogącego kierować pracami naukowo-badawczymi innych.

Oceniając naukowy dorobek Habilitanta należy jeszcze podkreślić Jego aktywność kongresową i konferencyjną: od momentu uzyskania stopnia doktora, uczestniczył On w blisko dwudziestu kongresach i konferencjach (w Polsce i za granicą). Na podkreślenie zasługuje również udział w projektach badawczych (koordynowanych zasadniczo przez uniwersytety hiszpańskie).

III) Ocena działalności dydaktycznej i organizacyjnej

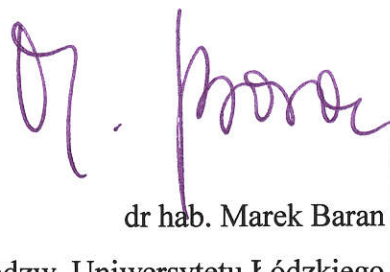
Jak wynika z dokumentacji habilitacyjnej, od momentu ukończenia studiów magisterskich, Pan dr Andrzej Zieliński prowadził różnorodne zajęcia dydaktyczne: wiele z nich pozostaje w ścisłym związku z reprezentowaną dyscypliną naukową (Historia języka hiszpańskiego, Gramatyka historyczna, Gramatyka opisowa, Gramatyka kontrastywna polsko-hiszpańska, ...). Po Jego opiece naukową powstało również dwanaście prac magisterskich.

Wykazana działalność organizacyjna prowadzona na rzecz Uniwersytetu Jagiellońskiego prezentuje się dość skromnie.

Wniosek końcowy:

Podsumowując, stwierdzam, że osiągnięcia naukowe i dydaktyczne Pana dr. Andrzeja Zielińskiego w pełni spełniają kryteria określone w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2016 r. poz. 882 z późn. zm.). Tym samym **wnioskuję o nadanie stopnia doktora habilitowanego.**

Łódź, 20 września 2017 r.

A handwritten signature in purple ink, appearing to read 'M. Baran', is written over the printed name and title.

dr hab. Marek Baran
profesor nadzw. Uniwersytetu Łódzkiego